

## Jesień nie musi być wcale nudna



Ola Gorzkiewicz



Ola Gorzkiewicz



Ola Gorzkiewicz

Gdyby zastanowić się nad tym, co robimy w jesienne wieczory, okazałoby się, że większość z nas nudzi się. Zwyczajnie nic nie robi. Najchętniej zasiadamy przed telewizorami lub komputerami i czekamy na weekend. Może jednak warto zająć się czymś konkretnym. Oto kilka propozycji na urozmaicenie jesiennej nudy, gdy pogoda za oknem nas usypia.

Według mnie dłużące się jesienne wieczory są doskonałą okazją na pobycie zwyczajnie z rodziną, dla której wciąż mamy zbyt mało czasu. Wiosną i latem mamy przecież tyle zajęć, że prawie nas nie ma w domu. Teraz możemy namówić domowników do wspólnej gry w scrabble czy warcaby.

Jesienią warto też pomyśleć o podreperowaniu swej kondycji, by uchronić się przed częstymi infekcjami. Nie od dziś wiadomo, że sport to zdrowie, więc gdy za oknem słońce i wiatr, warto wybrać się na basen albo założyć odpowiednie ubranie i pospacerować po pobliskim parku. Każdy z pewnością znajdzie dla siebie sposób na aktywny wypoczynek. Uważam, że jesień to też czas, kiedy możemy zadbać o nadrobienie zaległości kulturalnych. Nareszcie możemy złożyć wizytę w muzeum, galerii czy teatrze, wystarczy się trochę zmobilizować. Myślę, że jeśli nie poddamy się jesiennej melancholii, to każdy z nas potrafi sobie świetnie zorganizować czas.

Lidia Trzeciak

## Ulubiona muzyka - Kartka z pamiętnika Weroniki

Dawno tu nie zaglądałam, ale ostatnio wydarzyło się coś, co chciałabym upamiętnić. Nie chcę, aby tak ważne dla mnie chwile poszły w zapomnienie... To był piątek.. Właśnie tego dnia mój ulubiony zespół 5 Seconds of Summer wydał 4 płytę o tytule „*Sounds good feels good*”. Niby nic ważnego, a jednak we mnie coś zmieniło. Czekałam na ten dzień bardzo długo. Czytałam wszystkie informacje dotyczące wydania krążka i śledziłam na bieżąco poczynania zespołu. Nie mogłam doczekać się momentu, kiedy odsłucham ich najnowsze piosenki! Jak ja się wtedy cieszyłam się z ich sukcesu! Byłam z nich bardzo dumna. Nadal jestem. Najbardziej cieszę się z tego, że pomimo sławy nie zmieniają się, nie zadzierają nosa oraz nie odnoszą się wyniośle do swoich fanów. Cały czas mają ogromne poczucie humoru, jak wówczas, gdy po raz pierwszy usłyszałam kawałek kapeli, którą mało kto znał. Teraz jestem ich wielką fanką. Od samego początku spodobało mi się brzmienie elektrycznych gitar. Najlepszym przykładem jest piosenka „*Amnesia*”. Wzruszyła mnie jej melodia, takt, muzyka. Słowa utworu przemawiają do mnie jak jeszcze nigdy żaden tekst zakochałam się w tej piosence od pierwszego dźwięku. W teledysku 5 Seconds of Summer udowadniają, mają duże poczucie humoru, pomimo smutnego tekstu stwarzają pozytywny klimat klipu. Dlatego nowa płyta i kolejne piosenki są dla mnie tak istotne. Nadszedł ten magiczny dzień i płyta była moja. Odsłuchałam od razu wszystkie utwory. Chłopaki mnie nie zawiedli. Na nowym krążku znajdują się utwory takie jak: „*Fly Away*”, „*Never be*” czy „*Briden Home*”. Słuchając nowego nabytku, miałam łzy w oczach. Uświadomiłam sobie jak bardzo 5 SOS jest dla mnie ważne. Czwórka zwykłych sławnych chłopaków wydała we mnie tak bardzo silne uczucie miłości. Aż sama się dziwię tym, iż ktoś oprócz rodziny i przyjaciół może być dla mnie tak ważny jak oni. Czuję, że jestem od nich uzależniona. W głębi duszy sądzę, że gdyby skończyli grę w zespole, ja i miliony fanów na całym świecie stracilibyśmy jeden z najważniejszych powodów do szczęścia. Straciłabym idoli... Jedynych w swoim rodzaju i niepowtarzalnych. Moim największym marzeniem jest spotkanie 5 Seconds of Summer, zobaczenie ich, usłyszenie na żywo... Tak bardzo tego pragnę... Nowa płyta jest dla mnie wyjątkowa, ponieważ dzięki rozgłoszeniu płyty 5 Seconds of Summer zdobyli nowych fanów. Chłopcy dostarczyli mi nowych emocjonalnych wrażeń. Mało ludzi lubi muzykę, jaką grają (punk-rock), jednak nowe, dojrzałe piosenki wpadają w ucho nie tylko młodym ludziom. Jestem dumna z tego, że ich kocham. Najbardziej na świecie. Chciałabym być wierna ich muzyce do końca życia. Nie chcę z nich wyrosnąć i zapomnieć o nich. Chcę patrzeć jak dojrzewają i słuchać coraz dojrzszych tekstów. Zmieniać się razem z nimi. Mam nadzieję, że moje marzenie się ziści i będę mogła kiedyś spotkać ich, porozmawiać na żywo, przytulić. Jak na razie obserwuję ich poczynania poprzez internetowe fora i portale społecznościowe, w tle leci muzyka z nowego krążka. Nowa płyta 5 SOS jest nieco inna niż poprzednie: dojrzsze teksty, bardziej wyrazista muzyka, krok w dorosłość. Chłopaki zmieniają swoje utwory, ulepszają je, dorastają. A ja wraz z nimi. I niech tak zostanie!

Weronika Górka KI.IIIB



5 seconds of summer



Koncert

## O FESTIWALU SZTUKI GRAFIKALIA 2015

### Rozmowa z panią Agnieszką Myszkowską-nauczycielką plastyki

**- Była Pani na tegorocznych Grafikalich, czy mogłaby Pani opisać swoje wrażenia i opowiedzieć, na czym one polegały?**

- Grafikalia, już po raz drugi, zorganizował Miejski Ośrodek Kultury w Głownie, a dokładnie artysta plastyk pracujący w MOK, pan Szymon Adamczewski. Grafikalia, to połączenie wystawy „Młodej grafiki polskiej”- studentów akademii artystycznych, konkursu graficznego dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz warsztatów graficznych. Warsztaty odbywały się w budynku dworca PKP, można było zapisywać się na nie grupami i indywidualnie.

**- Kto reprezentował naszą szkołę?**

- Indywidualnie zapisała się Kamila Podlecka z IIc, która bardzo interesuje się też historią sztuki, a grupa ośmiorga chętnych uczniów z klas pierwszych (Natalia Alagierska, Marta Abramowicz, Ewa Bohdanowicz, Gabryś Wielogórska, Klaudia Kołodziejczyk, Mateusz Kałuża, Kacper Kosiorek, Nikodem Korytowski) reprezentowała nasze gimnazjum.

**- Czy warto brać udział w takich warsztatach?**

- Warsztaty pozwalają „spróbować”, „posmakować” grafiki artystycznej, techniki druku wklęsłego i wypukłego, umożliwiają poznanie zasad tworzenia matrycy graficznej, przygotowania papieru do druku i samego drukowania z wykorzystaniem farby drukarskiej i prasy. My tworzyliśmy w technice suchorytu, gdzie matrycą była pleksi z wrytym rysunkiem. W matrycę wbija się farbę drukarską, resztki farby wyciera, tak, żeby wypełnione zostały tylko wryte linie rysunku. Specjalny papier, do techniki wklęsłodruku, moczy się wcześniej, przesusza i lekko wilgotny nakłada na matrycę. Tak przygotowaną pracę odbija przy pomocy prasy drukarskiej. Z jednej matrycy można zrobić wiele odbitek. Do technik druku wklęsłego prasa jest konieczna, nie odbijemy więc takiej grafiki w warunkach domowych, chyba, że ktoś zakupi sobie prasę. Dlatego właśnie warto uczęszczać na takie warsztaty, sprawdzić, czy praca grafika może nam się spodobać. Grafika uczy dbałości o rysunek i warsztat plastyczny, zaskakuje nas efektem odbitki. Nawet prosty rysunek wygląda efektownie. Nasza grupa bardzo solidnie pracowała, choć w ciągu dwóch godzin mogliśmy zrobić jedynie szkice graficzne.

**- Czy każdy chętny miał możliwość wzięcia udziału w takich warsztatach?**

- Grafikalia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, a miejsc jest mało, dlatego postanowiłam, że na lekcji plastyki klasy pierwsze będą robić linoryt, który można odbijać niekoniecznie pod naciskiem prasy. Mam nadzieję, że wszystkim spodoba się technika druku wklęsłego i zachęci do twórczego działania.

**- Dlaczego interesuje się Pani grafiką?**

- Pierwszą grafikę zrobiłam w szkole podstawowej, ponieważ miałam bardzo dobrą nauczycielkę od plastyki, która wprowadzała nam różne techniki plastyczne. W moim przypadku rozwinęła zainteresowanie sztuką. Skończyłam Liceum Plastyczne, a potem Akademię Sztuk Pięknych w Łodzi właśnie na wydziale grafiki i malarstwa. Dlatego grafika jest mi szczególnie bliska i cieszę się, że dzięki świetnemu organizatorowi, też grafikowi, panu Adamczewskiemu, który odkrył i wprowadził w Głownie taki projekt, tak wiele osób może sprawdzić na czym polega grafika i rozwinąć swoje zainteresowania. Nasza grupa naprawdę przyjemnie spędziła czas, każdy dostał swoją matrycę i jedną odbitkę. Drugie odbitki znalazły się na wystawie kończącej warsztaty i konkurs.



Uczestnicy tegorocznych Grafikalii



Prace nad dziełami

### Co to jest grafika?

Grafika – jeden z podstawowych obok malarstwa i rzeźby działów sztuk plastycznych. Obejmuje techniki pozwalające na powielanie rysunku na papierze lub tkaninie z uprzednio przygotowanej formy. Zależnie od funkcji rozróżniamy grafikę artystyczną zwaną też warsztatową oraz grafikę użytkową zwaną też stosowaną.

*Źródło pl.wikipedia.org*

## Śpieszmy się kochać ludzi...

Co roku młodzież z naszego gimnazjum przed 1 listopada pamięta o tych, którzy odeszli.

Samorząd uczniowski organizował wyjścia na cmentarz, aby uczcić pamięć żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej.

W tym roku przedstawiciele wszystkich klas zapalili znicze także na grobach zmarłych nauczycieli z terenu naszego miasta. Uczniowie w ten sposób chcieli przypomnieć o zasługach

oraz poświęceniu pedagogów dla dzieci i młodzieży.

W szkole odbył się krótki apel przygotowany przez pana Macieja Stępnia, przypominający o

Dniu Zmarłych. Aktorzy teatru „Od początku” zaprezentowali krótką scenkę, skłaniającą

wszystkich do refleksji na temat bliskich, którzy już odeszli. Apel

urozmaiciły utwory poetyckie,

wśród których znalazł się wiersz ks. Jana Twardowskiego „Śpieszmy się kochać ludzi”,

przypomniany przez uczennicę klasy III b Olę Bursiak.

*Julia Koszmider, Weronika Górka III b*



Cmentarz

H.O.

## O obchodach 97 rocznicy odzyskania niepodległości



Niezwykły apel

Niewielu ludzi zastanawia się na co dzień, jak wyglądałoby ich życie, gdyby Polacy podczas wojny poddali się bez walki. Niektórzy uważają, że II Wojna Światowa miała większe znaczenie niż pierwsza, ale według mnie to nieprawda. Gdyby Polacy nie walczyli z zaborcami, nasz kraj byłby być może w niewoli nie przez 123-lata, ale nawet do dziś.

Na szczęście nie wszyscy żyją jedynie teraźniejszością, nie zastanawiając się, dlaczego Polska teraz jest niepodległym krajem.

W tym roku już kilka dni przed nadchodzącym świętem, w szkole dało się odczuć radosny i zarazem uroczysty klimat niepodległości. Na wszystkich drzwiach zawieszono biało-czerwone kotyliony, a w gablotach można było przeczytać informacje na temat historycznych wydarzeń.

Aby uczcić 97 rocznicę odzyskania niepodległości, kółko teatralne pod opieką pana Macieja Stępnia przygotowało apel w dość niezwykłej odsłonie. Na każdej przerwie można było posłuchać wojennych piosenek, zagrzewających do walki żołnierzy biorących udział w I Wojnie Światowej. Wśród wielu utworów znalazły się:

Rota, Marsz Polonia, O mój rozmarynie, Piechota, Legiony, Pierwsza kadrowa, Wojenko, wojenko.

Uczestnicy zajęć teatralnych maszerowali szkolnymi korytarzami, niosąc dwie polskie flagi i transparenty, na których były wypisane hasła: „WOLNOŚĆ”, „NIEODLEGŁOŚĆ”, „Józef Piłsudski” i „1918”.

Byli ubrani, jak gazeciarze, którzy w 1918 roku, rozgłaszali wieści o zwycięstwie Polaków i podobnie jak oni wykrzykiwali: NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ! NIECH ŻYJE POLSKA! NIEPODLEGŁOŚĆ! WOLNA POLSKA! JÓZEF PIŁSUDSKI WRÓCIŁ DO KRAJU!

Wykrzykiwanie tych radosnych haseł przyciągnęło uwagę wszystkich osób znajdujących się na korytarzach. Część z nich podśpiewywało patriotyczne pieśni, które nieustannie w czasie każdej przerwy słyhać było w tle spektaklu” odgrywanego przez naszych aktorów.

*Ola Bursiak IIIb*

## Ciekawostka- Koła na fladze olimpijskiej

Motyw kół pojawił się na świętym dysku greckiego króla Elis, Ifitosa, który w 884 r. p.n.e. stworzył ideę zawieszania broni na czas igrzysk, świąt i wszystkich obrzędów. Za radą wyroczni delfickiej kazał wyryć warunki rozejmu na świętym dysku. Pauzaniasz w „Wędrówce” napisał: „Dysk Ifitosa zawiera tekst zawieszenia broni ogłaszanego przez elejczyków na czas igrzysk olimpijskich. Ale pismo na nim nie tworzy prostej linii, litery obiegają dysk na kształt koła...”.

Po zakazaniu igrzysk, które rozgrywano do 394 r. n.e., następne odbyły się dopiero po piętnastu stuleciach. Ideę igrzysk olimpijskich zainicjował baron Pierre de Coubertin - założył Międzynarodowy Komitet Olimpijski i zaprojektował flagę olimpijską. W 1913 r. zwiedzał miejsce antycznych igrzysk. Pojechał do Delf, gdzie niegdyś 5 złączonych pierścieni zdobiło ołtarz świątyni.

Źródło <http://czywiesz.polki.pl/>

## Wyjazd do Spały

W dniach 19.10-21.10.2015r odbył się wyjazd sportowy do Spały. Dziewczęta z klas Ia, IIa i IIIa - reprezentantki szkolnej drużyny siatkówki każdego dnia bardzo ciężko trenowały. Mimo wielkiego wysiłku i wielu wylanych kropli potu, wyjazd został oceniony bardzo pozytywnie. Opiekunami byli: Sylwester Jasiński, Marcin Moszczyński i Aneta Kałużna. Jako uczestniczka tego zgrupowania bez wyrzutów sumienia mogę powiedzieć, że atmosfera była wspaniała, a treningi na bardzo wysokim poziomie. Każda z siatkarek była pełna determinacji, by zrobić chociaż niewielki krok wprzód. Mam nadzieję, że w naszej szkole będzie organizowanych coraz więcej takich wyjazdów. Jestem zachwycona możliwością trenowania w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich.

Marysia Roza IIIb



Zespół naszej szkoły

T.R



Rozgrywka

T.R

## Dąb Wolności

Stoję na środku rozległego placu, który mieszkańcy, nazywają Placem Wolności. Wokół mnie znajdują się rzędy kolorowych sklepików. Naprzeciwko panuje ciągłe zamieszanie. Co chwilę przyjeżdżają i odjeżdżają busy, a ludzie z niecierpliwością czekają na przystanku. Odwracam się i widzę dzieciaki bawiące się przy fontannie. Cały czas samochody jeżdżą wokół placu, niektórzy parkują na nielicznych miejscach, a inni rozjeżdżają się w swoje strony. A ja stoję, obserwuję i dziwię się, jak bardzo zmienił się świat, odkąd tutaj przybyłem.

Czy jestem filozofem? Hm.. można by tak powiedzieć, chociaż wcześniej bym się po sobie tego nie spodziewał.

Czasy się zmieniły, ludzie są inni, właściwie wszystko się zmieniło, wszystko oprócz mnie.

Ale, zacznijmy od początku, bo mam wrażenie, że nie do końca rozumiecie moją historię.

W młodości byłem podróżnikiem. Właściwie, podróżowałem tylko raz w moim życiu, ale, mówię wam, to było coś niesamowitego!

Jechałem starą ciężarówką, taką jakich już nie produkują. Pamiętam tylko zieleń, która mnie otaczała, aż do czasu, kiedy przyjechali jacyś ludzie i załadowali mnie i kilku moich znajomych do samochodu. Tył pojazdu zakryty był niebieską plandeką, więc nie widziałem krajobrazu, dopóki auto się nie zatrzymało. Mężczyzna, który pomógł mi wsiąść do ciężarówki, teraz wyciągnął mnie na zewnątrz. Wtedy zobaczyłem miasto po raz pierwszy. Tyle, że wtedy nie było tu tak tłoczno i kolorowo jak dziś.

Kilkunastu mężczyzn sprzątało plac. Jak się później dowiedziałem, wywozili resztki gruzów po starym ratuszu. Czekałem tam około godziny, aż w końcu zaczęli się schodzić ludzie. Tłum zagęszczał się, a mnie zaprowadzono do centralnej części placu, gdzie stało kilku wyprostowanych mężczyzn w melonikach. Jednym z nich był burmistrz Głowna- Henryk Rynkowski.

Gdy na placu zebrało się, miałem wrażenie, całe miasto, burmistrz wygłosił piękną przemowę. Nigdy nie zapomnę jego słów :*"Niech to drzewo, które dziś sadzimy, przypomina odzyskanie niepodległości i będzie symbolem narodu polskiego. Pień to naród, jego konary to różne warstwy, chłopci, robotnicy, inteligencja. Jak konary czerpią siły żywotne przez korzenie z ziemi, tak nam wszystkim daje życie matka nasza ziemia polska, która jest nam ojczyzną najdroższą, za którą życie oddawali i oddać gotowi synowie tej ziemi"*.

Pamiętam starszą kobietę, przychodziła codziennie. Dawała mi wodę i zwierzała się ze swoich problemów. Lubiałem jej słuchać. Dużo dowiadywałem się o Głownie i życiu mieszkańców. Miasto się rozwijało. Powstawało mnóstwo nowych fabryk, sklepów, osiedli dla robotników. Coraz więcej ludzi miało pracę. Pieniądze, znowu zaczęły zyskać na wartości. Handel, gospodarka, szkolnictwo, wszystko zmieniało się na lepsze.

Przychodził też od czasu do czasu chłopak. Nie rozmawialiśmy, ale siadał na ławeczce przede mną, razem ze swoją dziewczyną. Prawie zawsze był roześmiany i pełen miłości do życia. Opowiadał swej ukochanej, że dostał pracę, że wynajął mieszkanie, że szef da mu podwyżkę. Lubiałem tę parę młodych zakochanych. Byłem nawet świadkiem ich zaręczyn.

Po raz ostatni widziałem ich przed II Wojną Światową. To spotkanie nie było radosne. Chłopak, wyznał, że dostał wezwanie do wojska. Płakali. On już nie wrócił. Jej też później nie widziałem.

Przemilej starszki także więcej nie spotkałem. Podejrzewam, że wszyscy zginęli w czasie wojny, której nigdy nie zapomnę. Byłem wtedy przerażony. Wiedziałem, że byłbym dużo bezpieczniejszy w lesie, ale nie mogłem uciekać. W pewnym sensie też nie chciałem. Czułem się sercem tego miasteczka i wiedziałem, że przypominam o wolności.

Przeżyłem wojnę, choć byłem bardzo łatwym celem.

Ola Bursiak IIIb



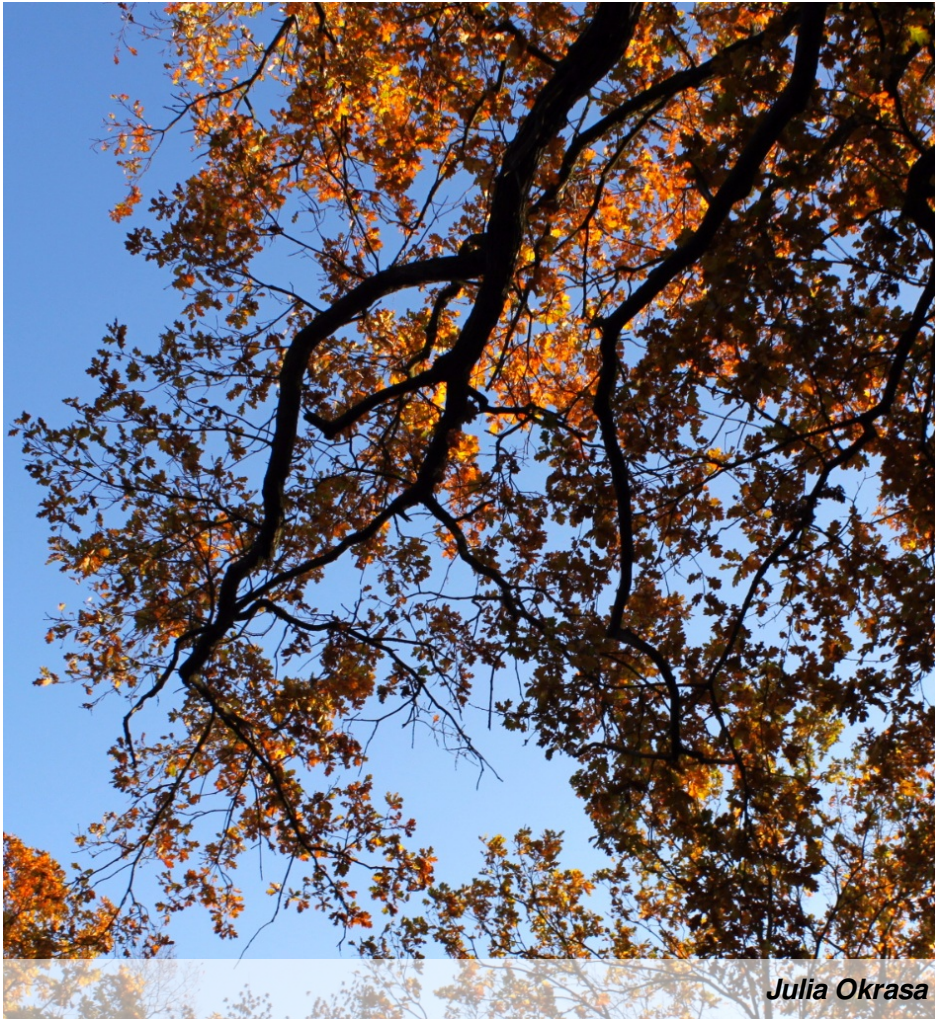
Dąb wolności

H.O.

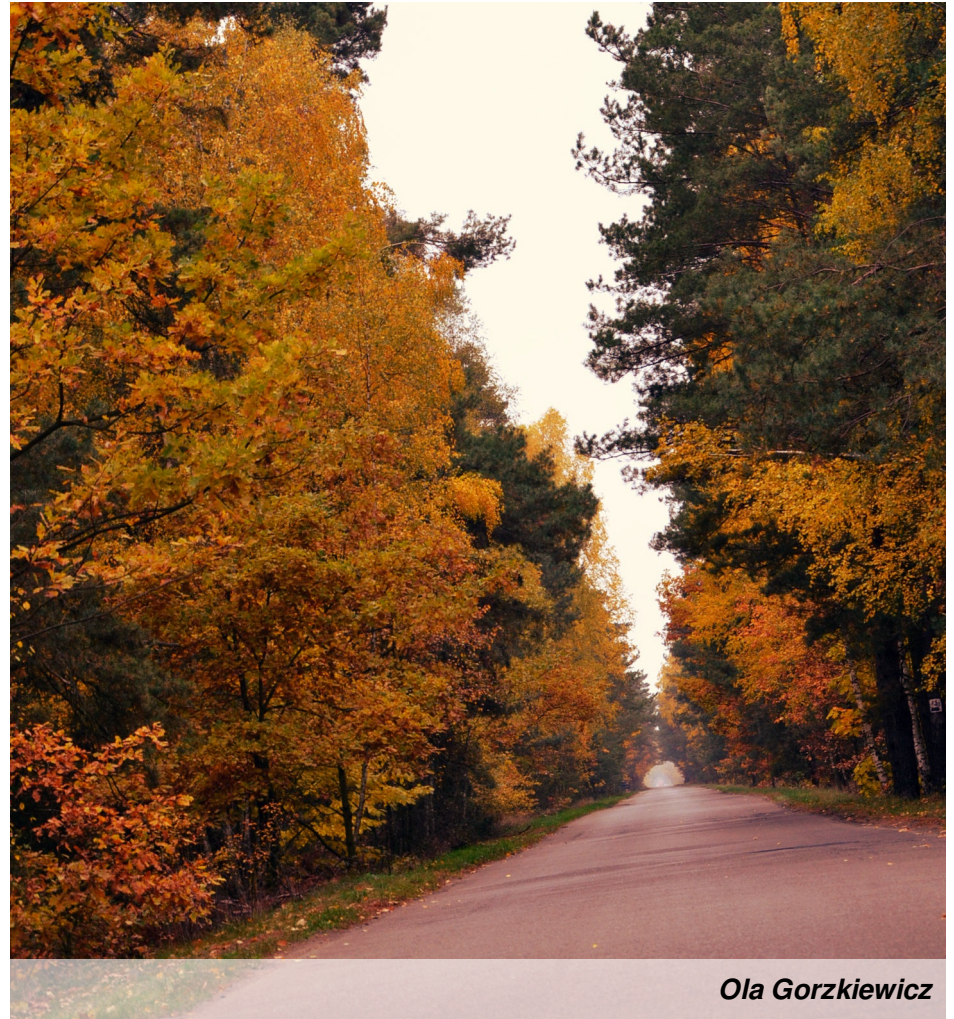


Tablica pamiątkowa

H.O.



*Julia Okrasa*



*Ola Gorzkiewicz*

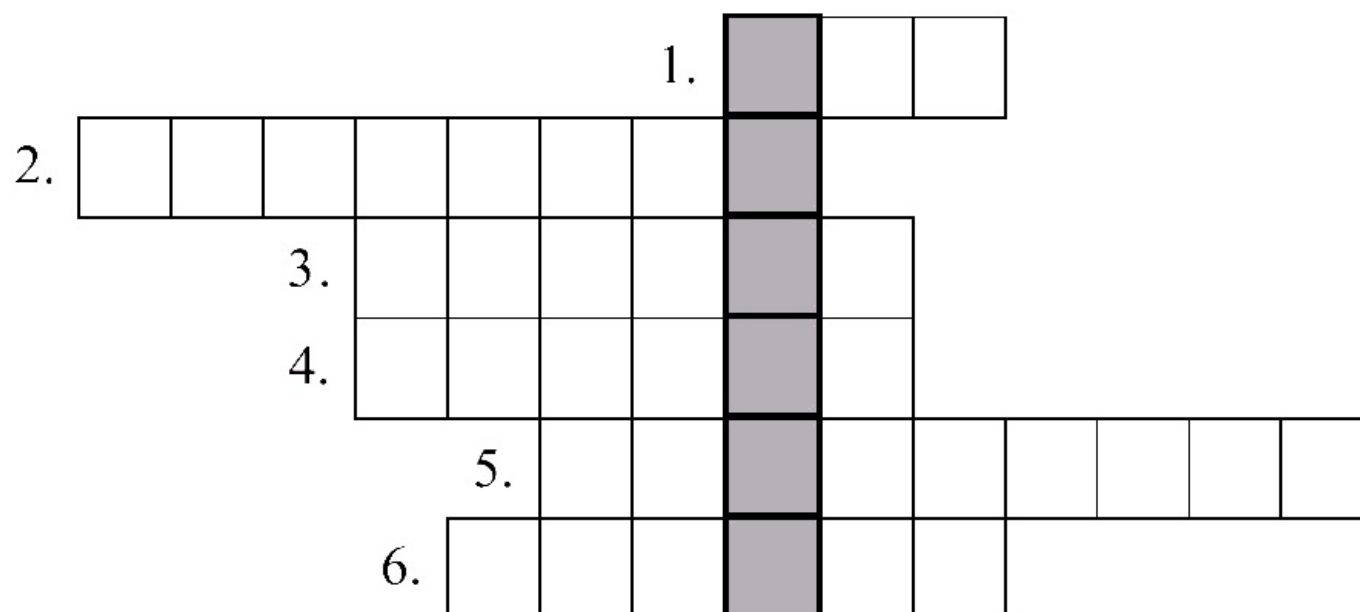


*Ola Gorzkiewicz*



*Ola Gorzkiewicz*

## Krzyżówka z hasłem



### Pytania

1. Mały ssak z kolcami na grzbiecie.
2. Owoce dębu.
3. Jesienią gromadzą je zwierzęta.
4. Spadają jesienią z drzew.
5. Gryzoń o rudym kolorze futra.
6. Świeci na niebie w ciągu dnia.

**B.W.**

## Chwila Śmiechu

- Jasiu, jakiś czas temu były w szafce dwa ciasteczka, a teraz widzę tylko jedno. Możesz mi powiedzieć, czemu?

- No bo było ciemno i nie zauważyłem tego drugiego!

- Jasiu - mówi pani nauczycielka - czy wierzysz w życie pozagrobowe?

- Nie. Dlaczego?!

- Bo przed szkołą stoi twój dziadek, na którego pogrzeb zwolniłeś się wczoraj z lekcji

Co ma wspólnego jesień z tyżką?

Je – się – nią.

Dlaczego jesień jest najniebezpieczniejszą porą roku?

Bo można dostać z liścia.

Jak nazywa się ser, który wypadł za burtę?

Ser topiony.

Jak nazywa się przesolona firanka?

Zasłona.

Dowcipy znalazł Jakub Dutkiewicz



### Skład redakcji:

Jakub Sikora, Hubert Olejnik,  
Jakub Dutkiewicz, Bartłomiej Wróbel,  
Dawid Krawczyk, Weronika Górka,  
Lidia Trzeciak, Ola Bursiak, Ola  
Gorzkiwicz, Julia Okrasa

### Opiekun redakcji:

p.Marta Dziuda

Kupując tę gazetkę,  
a następnie  
pokazując ten znaczek  
nauczycielowi,  
otrzymujesz dodatkową  
"kropkę" z danego  
przedmiotu w listopadzie

